

Za wigilijnym stołem

Jak za sobą przehodził ten wiek, czemu sprawiła świat i kleru nas we władaniu. Zapominamy o naszych powołaniach o codziennych obowiązkach. Nieuchwytny obraz otacza nas, demy i ludzi, gdy na grzeszonym niebie zabłyśnie pierwsza gwiazda. W zaciszu domowym zastawiamy stołem wigilijnym, dzielimy się, jak w tym opłatkami, składamy sobie wzajemnie życzenia świąteczne.

Przebieg kręgi obchodzimy święta naszego Narodzenia w wolnej, niepo-... Ojczyźnie. Za nami czarna noc okrucieństwa hitlerowskiej. Zdażyliśmy sobie zapomnieć o kszmarnych... w wili spędzanej czasem... na miasto... czasem znów w mrocznych ce-... w obozach koncen-... gdzie obok pieca kremato-... olekawy Wachmann nie do-... — nuciśmy pieśń „Bóg się rodzi”, zdażyliśmy zapomnieć o wili spędzanej czasem na leśnej polanie przy partyzanckim ognisku.

Dni owe stały się już odległe, wspomnienia o nich wyblakły, narosły nowe warstwy przeżyć, tak odmienne od tragedii w latach niewoli.

Dziś na nami pierwszy etap na dro-... obłąbnej walki o utrwalenie de-... na drodze żmudnej, mrow-... pracy nad podniesieniem z ruin zniszczonego kraju, nad wykuwaniem w trudzie codziennym Polski Chłopa, Robotnika i Inteligentą Pracującego. Zastawiamy za stołem wigilijnym w poczuciu dobrze spełnionego obow-... w głębokim przesvědczeniu, że dzięki właśnie naszym staniom dzień ten spędzamy w spokoju i szczęściu.

Spędzamy go jednocześnie pomni ogromną zapadnię, jakie w naszej po-... rzeczywistości czekają jesz-... rozwiązania. My je rozwiązaliśmy. Wybieramy demokratyczny Sejm, do-... wszystkich starań, by dzieło ostatecznej stabilizacji życia w kraju jak najszybciej do końca doprowadzić.

I kiedy w swe spracowane ręce bierzemy opłatek, by dzielić się nim składając sobie życzenia, niech w ich bukietku nie zbraknie jednego: Być dobrym synem Ojczyzny i odnieść jaknajwiększe sukcesy na odcinku swojej pracy, ona bowiem zadecyduje o przyszłej, jeszcze piękniejszej Gwiazdce.

Sprawa Indochin

Paryż Kilka dzienników paryskich podało w niedzielę do wiadomości, że od szybkiego i pewnego opanowania sytuacji w Indochinach będzie uzależniony los zamorskiego imperium francuskiego.

Korzystna tranzakcja z Belgią

uzupełniamy luki w naszych zasobach żelaza

Warszawa Ze względu na to, że potencjał produkcyjny naszych stalowni poważnie przekracza jesz-... cze potencjał walcowanego żelaza, za-... chodzi potrzeba uzupełnienia na-... zasobów żelaza walcowanego. W związku z tym finalizowa-... na jest obecnie tranzakcja wymie-... na z Belgią.

Dostarczymy mianowicie Belgi-... stali surowej na przewalcowanie, za które zapłacimy tym samym surowcem. Belgia zażądała dodat-... kowo pewnej ilości węgla, koniec-... nego dla przewalcowania polskiej stali, co będzie jednakże przedmio-... tem oddzielnego rozliczenia. Tran-... zakcja ta pokryłaby 23 deficytu żelaza walcowanego z roku bieżą-... cego. Pozostanie jeszcze luka w wysokości ok. 100 tys. ton, którą

Jedność NARODOWA

PISMO CODZIENNE BIAŁOSTOCKIE

Nr 247 (318) Wtorek 24-27 grudnia 1946 r. Rok III

Wszystkim naszym Prenumeratorom i Czytelnikom składamy najlepsze życzenia świąteczne Redakcja.

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW

Warszawa Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 19 grudnia br. powzięła uchwałę o podwyższeniu dolnej granicy zdolności zatrudnienia + przejmowanych na własność państwa przedsiębiorstw w przemyśle wyrobów nie powszechnego użytku, bądź mało zmechanizowanych oraz o charakterze pionierskim i sezonowym. W myśl tej uchwały dolna granica zdolności zatrudnienia przewidziana w ustawie o przejęciu na własność

państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej podwyższona zostaje do 100 pracowników na jedną zmianę w następujących rodzajach przedsiębiorstw:

w odlewniach żelaza, zakładach mechanicznych o charakterze zakładów naprawczych, przemyśle wyrobów platerowych domowego użytku i artystycznych wytwórniach kosmetyczno-perfumeryjnych, mydeł toaletowych, świec, pasty do butów,

środków do czyszczenia i polerowania, zakładach przerabiających masy plastyczne, stolarniach budowlanych i nieblarskich, hutach szkła, o ile posiadają nie więcej, niż jedną wałę, w zakładach ceramiki szlachetnej, kaflarniach, wytwórniach szamotu i kamionki, wytwórniach zabawek, instrumentów muzycznych, galanterii i wyrobów artystycznych, wytwórniach walizek i kufrów, wytwórniach kartonazy, opakowań papierowych, wytwórniach baterii elektrycznych kieszonek i anodowych, wytwórniach futer, wytwórniach wyrobów mączno-cukierniczych, czekolady i cukierków o zdolności produkcyjnej do 750 kg. dziennie, cegielniach, których roczna zdolność produkcyjna nie przekracza 2.500.000 cegieł.

W betoniarniach, przedsiębiorstwach zajmujących się kwaszeniem kapusty i ogórków, nie połączonych z inną produkcją oraz wędzarniach ryb, nie połączonych z inną produkcją, dolna granica zatrudnienia zostaje podwyższona do 150 pracowników na jedną zmianę.

W kamieniołomach, żwirowniach, piaskowniach i torfiarniach, nie posiadających urządzeń masowego transportu o napędzie mechanicznym, w wapiennikach o rocznej zdolności produkcyjnej do 5.000 ton wapna opalowego, dolna granica zatrudnienia podwyższona zostaje do 200 pracowników na jedną zmianę.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Włochy przeciwko Franco

Rzym. Włoska Rada ministrów oficjalnie zatwierdziła wycofanie ambasadora włoskiego z Hiszpanii Tego samego dnia kilkunastu posłów konstytucyjny wystosowała apel do ludności włoskiej, w którym, po stwierdzeniu okrucieństw po-

pełnionych przez reżim frankistowski w Hiszpanii, wzywa wszystkie prawdziwych demokratów włoskich do stworzenia komitetu pomocy Hiszpanii republikańskiej i aktywnego poparcia tych, co walczą przeciwko dyktatorze Franco.

Angielskie obozy wojskowe

Moskwa. Jak donosi Tass, znajdujący się w Kairze sztab generalny angielskich sił lotniczych na Bliskim Wschodzie, przenosi się do strefy Kanału Suezkiego

W strefie kanału Suezkiego

mieści się w nim ponad 50 tysięcy wojsk angielskich. Przy pracach budowlanych w okręgu Paide zajętych jest 30 tysięcy jeńców niemieckich.

Wybór przedstawiciela Stanów Zjednoczonych do komisji, która ma udać się do Grecji z ramienia Rady Bezpieczeństwa ONZ

Waszyngton. Amerykański sekretarz stanu Byrnes mianował Marka Ethridge przedstawicielem Stanów Zjednoczonych w komisji, którą Rada Bezpieczeństwa ONZ ma wysłać do Grecji w celu zbadania na miejscu rzekomych naruszeń granicznych w Grecji i w państwach sąsiadujących. Ethridge, który jest wydawcą «Courier Journal» z Louisville w Kentucky, na jesieni rb. z polecenia Byrnesa badał warunki polityczne w Jugosławii, Belgarii i Rumunii.

Szwed albo Duńczyk gubernatorem Triestu?

Sztetthelm. Agencja TT donosi z Kopenhagi, że w tamtejszych kręgach politycznych Hierą się powadziło z nominacją przedstawiciela państw skandynawskich na stanowisko gubernatora w wolnym mieście Triest. Ponieważ Norwegia ma swego reprezentanta w ONZ w osobie generała sekretarza Trygve Lie, przeto spodziewa się się, że na stanowisko gubernatora Triestu mianowany będzie Szwed albo Duńczyk.

Masowy grób Polaków w Wudzyńcu

Bydgoszcz W okolicach gminy Wudzyn w pow. bydgoskim odkryto masowy grób, kryjący szczątki około 1000 pomordowanych Polaków. W tych dniach odbyła się ekshumacja szczątków pomordowanych. Komisja ekshumacyjna stwierdziła, iż w listopadzie 1939 r. zwożono z Bydgoszczy samochodami setki ofiar, w tym kobiety i dzieci, w okolicy Wudzyńca, gdzie gestapo dokonywało masowych mordów. W roku 1944 Niemcy, celem zatarcia śladów wszelkie zwłoki wykopal i przez 14 dni palili w ekopach wojennych.

Uroczysty pogrzeb ofiar terroru hitlerowskiego oraz bohaterów żołnierski stał się potężną manifestacją żałobną, która zgromadziła niezliczone rzesze społeczeństwa z bliższej i dalszej okolicy Wudzyńca.

Piąty dzień procesu przeciwko niemieckim zbrodniarzom wojennym

Nikczemne i tchórzliwe tłumaczenia katów Narodu Polskiego na terenie GG.
Niewiedzieli rzekomo o Oświęcimiu i Majdanku

Tragiczna martyrologia ewakuowanej po powstaniu ludności Warszawy Zdrajca Igo Sym chciał być Kulturtragerem wśród społeczeństwa i aktorstwa polskiego

Sobotnia rozprawa przeciwko niemieckim zbrodniarzom wojennym na terenie Gen. Guberni rozpoczęła się od przesłuchania świadka, ks. Juliana Chrościckiego. We wrześniu 1942 roku został ks. Chrościcki przewieziony, po aresztowaniu na Pawiak. W areszcie tym szczególnie wymyślnym torturam poddawano księży (karne ćwiczenia i t. zw. gimnastyka). Kazano im mianowicie posuwać się na łokciach i kolanach przez długi korytarz Pawiaka, a w międzyczasie szczerzyć ich psami i obijano smyczą. Te metody zrobiły ze świadka trwałego kalekę. Wywieziono go następnie w roku 1943 na Majdanek. Więźniów gruzlików zabierano zwykle do egzekucji publicznej. Na Pawiaku przesłuchiwano świadka wielokrotnie zarzucając mu kolportaż prasy podziemnej i przynależność do organizacji wolnościowej. Odnośnie zarządzeń wydanych przeciwko kościołowi stwierdza świadek, iż zakazano urządzania procesji, śpiewania pieśni, szczególnie hymnu „Boże coś Polskę” jak również wprowadzono najrozmaitsze ograniczenia w zakresie obrzędów pogrzebu i chrztu. W dalszym ciągu zeznaje świadek na okoliczność traktowania ewakuowanej z Warszawy po powstaniu ludności stołecznej. We Włochach, gdzie istniał punkt etapowy, spotykało się ludzi z nadpatocznymi uszami, rękami i twarzami, ludzi zgłodniałych, pozbawionych wszystkiego. Ranni byli pedzeni bez litości i bez udzielania im jakiegokolwiek opieki. Pomocy ewakuowanej ludności udzielali jedynie polskie organizacje charytatywne.

Oskarżony Fischer usiłuje w tym miejscu dowiedzieć, że chociażby wszystkie szpitala istotne zostały zarządzane przez polskie organizacje pomocy, nie mniej Gubernator Urząd Zdrowia udzielał im swojej opieki, dostarczając między innymi środków lekarskich.

Drugim z kolei świadkiem jest Dobrosław Damięcki, znany aktor warszawski. Nasświetla on sprawę zabójstwa aktora rewiowego Igo Syma. Przed wojną jego zeszeregowano Syma o pozostawanie w służbie obcego wwiadu. Ze okupantami Sym wyraźnie propagował wśród aktorstwa polskiego o poglądy, że należy się pozodzić ze zwycięstwem Niemców i przejść na usługi propagandy okupanta. Sym objął posadę dyrektora stworzonego przez Niemców Stadttheatru, rozwijając usilną pracę w kierunku skaptowania dla tej placówki polskich sił aktorskich. Zaczęto przeciwdziałać tej akcji. Aktorzy nie rejestrowali swego zawodu w odnośnych urzędach pracy, zarabując kwaterowaniem itp. Ponieważ aktorom teatrów miejskich i Teatru Polskiego należały się pokazywane sumy z tytułu uposażeń jeszcze przed wojną, a obrocone przez okupanta na pierwszą odbudowę Teatru Polskiego, wystąpili aktorzy wobec władz miejskich z żądaniem wydzierżawienia im baru w gmachu teatru, i bar taki istotnie wydzierżawili, poczynając to za wykręt uniknięcia pracy w Stadttheatrze, rozpoczął Sym kampanię przeciwko aktorstwu. Atmosfera napięcia między Związkiem, świadkiem, a Igo Symem zaogniała się. Nastąpił

fakt zabójstwa Igo Syma. List gończy, opiewający na osobę świadka i jego żonę, kazał Damięckiemu ukrywać się przed represjami okupanta. Zgłoszenia się do władz niemieckich dla uratowania znacznej ilości osób, wziętych jako zakładnicy, odradzili mu koledzy, między innymi Jajacz. W wyniku represji po zabójstwie w więzieniu zostali do Oświęcimia między innymi Jajacz, Dardziński, Sawan i inni.

Fischer, jak informował świadka Igo Sym, rozumiał dobrze, czym może być aktorstwo polskie dla celów propagandy niemieckiej. Rozpoczęto więc kaptowanie słabszych do występowań w filmach i w teatrzykach niemieckich o niesłychanie niskim poziomie, niemal pornograficznym. W tym samym kierunku szedł również Leist, ale gdy zrozumiał, że jest śmiśny jakby żywym „wyrzutem smutnia” zeznaje świadek Damięcki — usiłował nas likwidować. W urzędzie Stadthauptmanna była jakaś komórka, tuowi świadek, specjalnie

przydzielona do spraw teatru.

Sklada następnie oświadczenie osk. Fischer w kwestii zarzutu prokuratora Sawickiego, iż był inicjatorem seizowania prawnej ludności za terror. „Mimo najlepszej chęci oświadcza z emfazą nie mogę zrozumieć, że to moje zadanie zwalczania aktów terroru ma być sprzeczne z prawem”.

W replice prok. Sawicki wyjaśnia Fischerowi, iż w zwalczaniu aktów terroru środkami nie mogą być tego rodzaju środki, jak masowe rozstrzelanie bez Sądu, nakładanie zbiorowej odpowiedzialności na gminy i rozstrzelanie zakładników.

Na pytanie Sądu osk. Fischer wyjaśnia, iż na odbytej po zabójstwie Igo Syma konferencji z udziałem najwyższych dygnitarzy dystryktu warszawskiego rzekomo oświadczył, że jest przeciwny rozstrzelaniu niewinnych zakładników. Ale szef Gestapo, mówi wykrętnie Fischer, zaargumentował, że w jego reku znajduje się już kilku członków Ruchu Oporu skazanych na śmierć. Mieli oni być użyć do publicznej egzekucji.

W odpowiedzi następnie na pytania prok. Siewierskiego osk. Fischer oświadcza, że za zabójstwo Syma rozstrzelano 5 ludzi, zgodnie z wnioskiem Gestapo.

Z kolei osk. Meisinger w dłuż-

szym oświadczeniu usiłuje dowiedzieć, że w inkryminowanym okręsie nie było go już na terenie GG, pozwalając się na swój paszport zagraniczny, który nosi datę 17 marca 1941 r., czyli datę przekroczenia granicy rosyjskiej w drodze do Japonii. Przed tym odbył on specjalne przeszkolenie w zakresie policji kryminalnej i politycznej, gdyż został przydzielony na nową placówkę do ambasady w Tokio.

Na pytanie prok. Siewierskiego w przedmiocie ilości Polaków zamordowanych na terenie dystryktu warszawskiego przez Sicherheitspolizei, której Meisinger był szefem, oskarżony uporczywie twierdzi, iż akcji AB również nie przeprowadzał, gdyż w tym czasie chorował.

Na dodatkowe pytanie prok. Siewierskiego, czy oskarżony uważa akcję AB za przestępstwo, odpowiada Meisinger zdecydowanie tak. Przyznaje również w końcu, że zamknięcie ludzi ze względu na rasę w obrębie getta jest sprzeczne z międzynarodowym prawem.

Dla zdemaskowania wykrętnych i niezgodnych z prawdą tłumaczeń oskarżonego przedkłada prok. Siewierski Sądowi organ Gubernator Amts Blatt No. 1 z 1939 r., z którego wynika, że oskarżony Meisinger był komendantem Policji Bezpieczeństwa od 20 listopada 1939 r. Nadto prok. Sawicki przygważdża twierdzenie oskarżonego jakoby o istnieniu Oświęcimia dowiedział się dopiero w Tokio, udowadniając, iż pierwszy transport z Warszawy do Oświęcimia miał miejsce 12 sierpnia 1940 r.

Mimo to oskarżony w dalszym ciągu upiera się, że za jego wiedzą ani jedna osoba nie została wysłana do obozu i czuje się obrażony słowami prok. Siewierskiego iż nie posiada honoru, skoro piastował urząd szefa Policji Bezpieczeństwa na terenie dystryktu warszawskiego.

Buńczucznemu wystąpieniu osk. Meisingera daje właściwą odprawę prok. Sawicki, stwierdzając, że słuszność miał prok. Siewierski, gdyż oskarżony był członkiem organizacji, uznanej przez Międzynarodowy Trybunał w Norymberdze za zbrodniczą. „Nasz światopogląd nie pozwala na to, ażeby w oskarżonym tak długo, póki nie zostanie skazany przez Sąd — widzieć kogokolwiek bądź innego, niż tylko człowieka” zakończył swój wywód prok. Sawicki.

Po powzięciu przez Sąd odnośnego postanowienia w przedmiocie powołania nowych świadków, zgłoszonych zarówno przez prokuratorów, jak i ławę obrończą, zarządzo na została przerwa w posiedzeniach Najwyższego Trybunału Narodowego do dnia 30 grudnia rb.

Strajk robotników naftowych w Meksyku

Paryż. Agencja France Presse donosi, że w związku z problemem strajku robotników przemysłu naftowego w Meksyku, 7 przywódców robotników aresztowane i oddawione do dyspozycji prokuratora z oskarżeniem o przestępstwa sabotażowe.

Sledztwo w sprawie zamachu na ambasadę brytyjską w Rzymie

Rzym. Policja włoska wykryła miejsce, w którym znajduje się w Rzymie terrorystyczna organizacja palestyńska Irgun Zwal Leumi. Organizacja ta rzekomo zorganizowała w październiku br. zamach bombowy na ambasadę brytyjską. Dziennik „Unita” donosi, że członkowie tej organizacji przybyli do Rzymu kilka miesięcy temu i ukryli się w specjalnie zorganizowanym przedsiębiorstwie handlo-

wym. Dzięki wynikom śledztwa, zdobyto odpowiednie dokumenty i wiele osób aresztowano.

Utworzenie nowego gabinetu bawarskiego

Wicepremierem i ministrem sprawiedliwości rządu bawarskiego został socjaldemokrata, dr. Wilhelm Hoegner.

Depesze gen. Mc Narney do Generalissimusa Stalina

Berlin. Radio w Lipsku donosi, że dowódca armii rykańskich wojsk okupacyjnych w Niemczech, gen. Joseph Mc Narney wysłał do generalissimusa Józefa Stalina z okazji jego 67 rocznicy urodzin depesze gratulacyjne w imieniu Sojuszniczej

„Rady Kontroli w Berlinie.”

Depesza wyraża nadzieję, że na ród radziecki będzie przez wiele lat prowadzony przez swego mądrego kierownika, a inne narody znajdują w nim lojalnego obrońcę demokracji.

Sytuacja w Vietnamie

Paryż. Były minister spraw zagranicznych Vietnamu, Guyen Tuong udzielił wywiadu przedstawicielowi agencji France Presse, w którym donosi, że rząd wietnamski pragnie doprowadzić do mediacji chińsko amerykańskich, ażeby przywrócić normalne stosunki pomiędzy Francją a Vietnamem.

W Hanoi w dalszym ciągu trwają zacięte walki. Ataki wietnamskich oddziałów obejmują cały teren północnych Indochin, mimo jednak przeważających sił, wojska francuskie utrzymały pozycje. Komunikacja pomiędzy Hanoi i Hanoi ng została w kilku miejscach przerwana. Oddziały wietnamskie atakują nie tylko pozycje francuskie, ale również domy, w których przebywają Francuzi.

Spór brytyjsko-albański

Londyn. Agencja Reutersa donosi, że w sobotę dnia 21 bm. w godzinach wieczornych rząd albański przesłał odpowiedź na ostatnią notę brytyjską w sprawie zaminowania wód w pobliżu Korfu.

Władze francuskie usiłują zapewnić bezpieczeństwo swym obywatelom w Turcji.

Premier Blum złoży w poniedziałek dnia 23 bm. w Gerneralnym Zgromadzeniu deklaracje na temat sytuacji panującej w Indochinach.

Przed wyjazdem ambasadora brytyjskiego z Hiszpanii

Londyn. Agencja Reutersa donosi z Madrytu, że po dniu spędzonym na przygotowaniu do wyjazdu, ambasador brytyjski w Hiszpanii, sir Victor Mallet, który został odwołany ze swego stanowiska, był obecny na pożegnalnym obiedzie, wydanym na jego cześć w Madrycie przez ambasadora hiszpańskiego w Wielkiej Brytanii, ks. Alba.

Hiszpańskie ministerstwo spraw zagranicznych nie chciało w sobotę wieczór wydać oświadczenia, dotyczącego wyjazdu Malleta. Pabuje przypuszczenie, że przed wyjazdem Mallet złoży pożegnalną wizytę kurtuzyją hiszpańskiemu ministrowi spraw zagranicznych Alba.

U sprawiz rewizji konkordatu Włoch z Watykanem

Rzym Lelio Basso w „Avanti” domaga się zmiany układu Laterańskiego pomiędzy rządem włoskim i kościołem katolickim. W artykule, poświęconym tej sprawie, socjaliści stwierdzają, że układ ten stał za warty przez rząd faszystowski i nie wyraża uczuć narodu włoskiego.

Układ handlowy Norwesko—Radziecki

Sztokholm Z Oslo donoszą iż w Moskwie o iagnięto porozumienie między delegacjami handlowymi ZSRR i Norwegii w sprawie zawarcia układu o wymianie towarowej i sposobach płatności na okres 2 lat. Jak również układ o wymianie handlowej na rok 1947. Układy zostały przedłożone zainteresowanym rządóm.

500 gestapowców odesłano do Niemiec

Sztokholm Agencja „Associated Press” donosi z Oslo, iż na pokładzie statku niemieckiego odesłano do Niemiec 500 gestapowców. W Norwegii pozostaje jeszcze zaledwie 130 Niemców. Gestapowiec Erwin Morio, którego ucieczka kilka dni temu była sensacją Norwegii, został ujęty w Skedsmo i odstawiony do obozu koncentracyjnego.

Ogólna niżka cen w Finlandii

Sztokholm Komitet ekonomiczny R. d. Ministrów postanowił zwrócić się do rządu z propozycją uchwalenia 5% ej obniżki cen, przy ostatecznym plac w dotychczasowej wysokości. Niżka cen nie miałaby dotyczyć produktów rolniczych i czynszów i kolewch.

Chłopi kaukazy budują nowy kanał nawadniający

Moskwa Niedaleko miasta Grozny na Kaukazie chłopcy rozpoczęli budowę 17 kilometrówego kanału nawadniającego. Ktory do m. zn. 6 rozszerzenia terenów uprawy. b. od 9 0 d. 5 tysięcy ha oraz wzniesienia 400 nowych ek. królwni wodny b. Zasadnicze prace nad budowa kanału zakonczone zostana przed Nowym Rokiem.

Katastrofa francuskiego samolotu wojskowego

Paryż. 9 osób odniosło rany, w tym 3 ciężko, w czasie katastrofy francuskiego samolotu, który stanął w płomieniach po wystartowaniu z lotniska w pobliżu Tulazy.

Zniszczenie ładunku pomorskich hiszpańskich

Sztokholm W porcie goteborskim przesunięto sprawę zniszczenia 40 skrzyń pomarańców, nadesłanych do Szwecji z Hiszpanii gen. Franco.

Umowa austriacko-węgierska w sprawie wymiany towarów

Budapeszt Radio Budapest podało do wiadomości zawarcie umowy austriacko-węgierskiej w sprawie wymiany towarów. W lutym zbierze się w Wiedniu komisja w celu omówienia szczegółów wykonania umowy.

Niemcy nie przegrały wojny

Nie przegrały jej w angielskiej strofie okupacyjnej — jak podaje list bezcennej Niemiecki z Dorimunda, opublikowany w numerze gwaszkowym „Polski Zachodniej” (50—51) Tygodnik ten przynosi w wyżej wspomnianym artykule jeszcze szereg poglądliwych uwag o wianu się Anglików wobec Niemców. I tak — dla przykładu: Jeden z znanych hitlerowców zdańskich utworzył w wiedzy władz brytyjskich „Komitet Gdański” i reprezentuje interesy Gdańska wobec Anglików.

Tenże sam numer „Polski Zachodniej” obok artykułów, odstawiających postępowanie Niemców, wcale nie straszonych klęską i okupacją (M. Welczaka: Dziwne rzeczy się dzieją; B. Daniłowicki: Caka różnica to ciemniejsze przenosiarki, sensacyjnej reportaż ilustrowany „Wakacje niemieckie tuż się i wspominają Hitlera”) — zawiera bogaty materiał, związany w szczególności z świętami Bożego Narodzenia i Nowym Rokiem. Artykuł wstępny ks. Puik Pyszkowski poświęcony jest rozważaniom o wojnie i perspektywom na 1947 r. Analizę wla-

du wojska polskiego w walce o Ziemie Odzyskane daje ppik dypl. W. Brzeskiej. Problematykę zachodnią przejawia się również w artykułach Jana Duchnowskiego i Hieronima Pawlińskiego.

Czołowe pióra świata literackiego reprezentują w bieżącym numerze nazwiska J. Dobra zynskiego, Zb. B. doerza, Eug. Pauksty, L. Welanowskiego, W. Szewczyka, St. S. ragarka, Al. Widory, K. Gółby, Zdz. Hierowskiego, M. A. Jawerskiego, G. Timofiejewa, J. Baranowskiego i innych. Ciekawe szczególności o swychajach słowiańskich na Pomorzu Zachodnim podaje artykuł Dr. W. Brzeskiej.

Trudno podać w ramach małej notatki zawartość 32 stron podwójnego numeru „Polski Zachodniej” (50—51), w jst jednak niewątpliwie, że obok ilustrowanego materiału dla starszego społeczeństwa — i młodzież znajdzie tu potrzebny lekturę i rozrywkę. Dodatek młodzieżowy zawiera m. innymi ogłoszenie ogólnopolskiego konkursu młodzieżowego, na który starog form z całej Polski ofiarowano przeszło 100 cennych nagród.

Cena podwójnego numeru „Polski Zachodniej” tylko 15 zł. Do nabycia w kioskach i księgarniach lub wprost w administracji, Poznań ul. Capimotackiego 2.

Zakończenie czwartej sesji Rady Naukowej dla Zagadnień Ziemi Odzyskanych

Kraków — Dnia 21 bm. odbyło się na posiedzeniu plenarnym zakończenie 4-ej sesji Rady Naukowej dla Zagadnień Ziemi Odzyskanych. Referaty wygłosili: prof. dr. Jan Rutkowski z Poznania pt. „Zadania naukowe badań historycznych w procesie zespolenia duchowego Ziemi Odzyskanych z Polską”, oraz prof. dr. Stefan Ingłot z Krakowa p. t. „Uwagi na temat organizacji naukowych badań historycznych na Ziemach Odzyskanych”.

Po dyskusji uchwalono szereg wniosków, z których większą część odesłano do rozpatrzenia Komisjom Naukowym.

Układ handlowy Szwedzko-Belgijsko-Luksemburski

Sztokholm. W Sztokholmie zawarty został układ regulujący na rok 1947 wymianę handlową między Szwecją — Belgią — Luksemburgiem i koloniami. Szwedzki eksport wyniesie 215 milionów koron i obejmować będzie ryby, produkty żywnościowe, rudy żelazne, cynk i ołowia, produkty chemiczne, drzewo, celulozę, papier, maszyny, instrumenty i t. p. Eksport z Belgii, Luksemburga i kolonii wyniesie 280 milionów koron i będzie się składał z ważnych dla Szwecji surowców i półfabrykatów, jak koks, produkty żelazne i stalowe, metale, produkty chemiczne i tekstylne oraz gotowe wyroby tekstylne.

Stany Zjednoczone narzucają panowanie państwowemu Ameryki Łacińskiej

Moskwa Agencja Tass podaje z Rio de Janeiro komentarz gazety brazylijskiej „Tribuna Popular” w związku ze złożonym na we u w w Nowym Jorku oświadczeniem b. ambasadora amerykańskiego w Brazylii — Adolfa Barleya, który oświadczył, że wszelkie próby państw innych kontynentów przeniknięcia do Ameryki Południowej skazane są na niepowodzenie. Gazeta brazylijska polemizuje z zasadą „Ameryka dla północnych amerykanów”.

Wyjaśnienia gen. Mac Narney'a

Berlin. Komendant amerykańskich sił okupacyjnych w Niemczech gen. Mac Narney oświadczył na konferencji prasowej, iż zarząd wojskowy czterech mocarstw okupujących zajął się przygotowaniem materiału dla przewidzianej na marzec konferencji moskiewskiej, na której przedyskutowany zostanie traktat pokojowy z Niemcami.

Już 10 stycznia odnośnie władze okupacyjne mają przedstawić sprawozdania o postępach pracy nad zebraniem wspomnianych materiałów.

Przechodząc do sprawy reformy walutowej w Niemczech gen. Mac Narney stwierdził, iż chociaż przeprowadzane są odnośnie rozmowy informacyjne, to jednak w sprawie tej nie powiem się zapewne żadnych danych aż do konferencji moskiewskiej. W sprawie brytyjskiej i amerykańskiej nie będzie się podejmowało żadnych prób rozwiązania tego zagadnienia, oddzielnie od innych stróf, gdyż sprawa ta dot. czy całych Niemiec.

według Mac Narney'a należą się spodziewać, iż międzystronowa współpraca anglo-amerykańska rozpocznie się od stycznia. Nie będzie to jednak jeszcze całkowicie sędne znie gospodarcze tych stróf, sbo cież najważniejsze prace wstępne będą wtedy dokonane.

Wyrok Trybunału Wojskowego w Belgradzie

Belgrad Jugosławiański trybunał wojskowy skazał na karę śmierci 19 spośród 22 członków gestapo, którzy działali na terenie Serbii; no i są odwołanie zaini za śmierć ponad 150 tysięcy osób. 9 przestępców z gen. Muznerem, szefem gestapo w Serbii na czele, skazano na karę śmierci przez powieszenie, 10 innych na karę śmierci przez rozstrzelanie, 3 pozostałych oskarżonych skazano na karę 20 lat więzienia.

Federacja Rosyjska w nowej 5-letce

Moskwa Pierwsze miejsce wśród r. wnouprawnionych republik radzieckich b. zajmuje Federacja Rosyjska, licząca około 100 milionów ludności. Lata władzy radzieckiej nie do poznania zmieniły oblicze tego olbrzymiego kraju. Nowy plan 5 letni przewiduje dalszy rozwój Federacji Rosyjskiej, która podczas wojny dawała 80 proc. całej produkcji przemysłowej Związku Radzieckiego. Na każdą tonę żelaza, produkowanego w roku 1940 przez hutników Federacji Rosyjskiej pod koniec 5 latki, będzie przypadało 1,66 tony, na tonę stali 1,77 ton, na tonę węgla i ropy naftowej prawie 2 tony.

Pod koniec 5 latki przedsiębiorstwa przemysłowe Federacji Rosyjskiej będą produkowały rocznie około pół miliona samochodów, 82 tysiące traktorów około 29 tysięcy obrabiarek, maszyn maszyn górniczych, turbin i kotłów parowych, ponad 4 miliardów m. tkanin bawełnianych, przeszło 150 milionów par obuwi skózanego, setki tysięcy ton artykułów spożywczych i t. p. W miastach republiki zostaną zbudowane nowe domy o powierzchni mieszkalnej

ok. 100 milionów m². Ogólny nakład inwestycyjny Federacji Rosyjskiej wyniesie w ciągu 5 latki 145 miliardów rubli. Na terytorium Federacji Rosyjskiej 5000 wielkich obiektów powojennej 5 latki znajduje się w stadium budowy.

Z kongresu syjonistycznego w Bazylei

Bern. W sobotę wieczorem wydało się, że przewodniczący brytyjskiej federacji syjonistycznej, dr Chaim Weizmann, będzie ponownie wybrany przewodniczącym światowej organizacji syjonistycznej. Większość członków partii podobno zamierza poprzeć Weizmana.

Komisja kongresu syjonistycznego ustaliła w sobotę wieczór przyspieszyć swe prace tak, aby stało się możliwym przedstawienie w poniedziałek wieczór plenarnej sesji projektów przyjętych rez. lucji. Plenarna sesja kongresu będzie prawdopod. bnie trwała całą noc aż do św. t. i we wtorek. Bern. Żydowska socjalistyczna grupa pracy Partii Syjon wypowiedziała się w niedzielę dnia 22 bm. w Bazylei 89 głosami przeciwko 30 za ponownym wyborem dra Weiz-

Sprawa odzyskania węgierskich dla Czechosłowacji

Budapeszt Radio Budapest podało do wiadomości, że rząd czechosłowacki zgodził się, aby Węgry pokryły Czechosłowacji należne odszkodowanie w ciągu 8, zamiast 6 lat.

K O L U M N A L I T E R A C K A

AUTOR JEDNEJ KSIĄŻKI

Autorem jednej książki czyli „Homunculus libri” nazywany pisarza, który stanowisko swe w literaturze zawdzięcza jednemu dziełu. I tu zachodzą dwie możliwości: albo dany pisarz ma w swym dorobku twórczym tylko jedno dzieło, albo też pozostałe jego dzieła są tak słabe, że tylko jedną książką zapewnił sobie uznanie.

W historii literatury rosyjskiej Aleksander Gribojedow jest właśnie „Autorem jednej książki”, a mianowicie komedii „Bieda od rozumu”, („Gorie ot uma”). Wprawdzie pozostawił on po sobie jeszcze kilka utworów scenicznych, lecz nie dorównują one pod żadnym względem temu arcydziełu, jakim jest — niewątpliwie — „Bieda od rozumu”.

O znaczeniu tej komedii świadczą wymowne słowa znanego historyka rosyjskiego Kluczewskiego, który — zupełnie słusznie — nazwał ją „najbardziej ważkim utworem politycznym w literaturze rosyjskiego XIX-go wieku”. W zdaniach tym nie ma przesady. „Bieda od rozumu” była jawnym wyzwaniem, rzucanym światu przemocą i klątwą, aczkolwiek Gribojedow nie nadł swemu dziełu cech programowo politycznych. Nie zaatakował bezpośrednio ani ówczesnego rządu, ani też poszczególnych ugrupowań ustroju państwowego. Dał jednak swej komedii znacznie więcej, a mianowicie: artystyczne odbicie współczesnej mu epoki. Jak zaznaczał historyk, nie ma tam obrazów frustrujących ustroj państwowy, ale za to jest zdumiewająca i ujawniona istota niewolnictwa, a mianowicie: ciemnota, służalczość, zastój umysłowy i duchowa niechęć państwowego społeczeństwa, czyli to wszystko, co stwarzało atmosferę t. zw. arakcejejszczyzny, w której nie mogli oddychać ludzie rozumni i rzetelni.

Aleksander Gribojedow urodził się w Moskwie w styczniu 1795 r. Ówczesnym obyczajem początkowe wykształcenie otrzymał w domu, pod kierownictwem wybitnego — i cadyż — ziomka. Wyższe studia odbył na uniwersytecie moskiewskim, studiując filologię, prawniczo i matematykę.

Po tym następuje trzyletnie studium wojskowe, które jednak nie odpowiednio usposobiło go do zawodowego — przy szłego autora „Biedy od rozumu”, gdyż w roku 1816 podaje się on do dyktand, a w następnym wstępuje do kolegium spraw zagranicznych.

W tymże roku Gribojedow poznał Puszkińa i nawiązuje bliższe stosunki z ówczesnymi autorami scenicznymi jak: Kriuchobekiem, Szachowskim, Zandri i Kałennim. Zamówienia teatralne Gribojedowa ujawniły się zresztą wcześniej, gdyż już w roku 1815 w Petersburgu była odegrana jego komedia „Młodzi patronkowie”. Była sztuka zbudowana szablonowo, o tradycyjnych sytuacjach, wynalazających z banalnej intrygi miłosnej. W każdym bądź razie, poczynając od 1817 r., Gribojedow znajduje się w otoczeniu któregoś ideologicznie charakterystycznego: bliższej lub dalszej krewności z najbliższym ruchem dekabrystów. W tym lub innym stopniu, ludzie, z którymi bliżej obcował Gribojedow, brali czynny udział w tworzeniu nowego, postępowego światopoglądu i dążyli do uwypuklenia cech narodowych w sztuce rosyjskiej, do poświecenia jej społecznego znaczenia i wpływu.

W tymże roku, wspólnie z Kateninem, pisze Gribojedow komedię prozę p. t. „Student”. Posiada ona charakter parafletowo-satyryczny i zawiera sporo parodii na utwory poetyckie z okresu elegjno-sentymentalnego. Wy-

raziste sceny z ówczesnego bytu, swoiste poruszenie, spraw społecznych, celowa szorstkość i gwarowość stylu, lekceważenie reguł literackich, będących wówczas niemal kanonami — wszystko to różni „Studenta” od ekkich komedii wielkoswiatowych, pod wpływem których rozpoczyna się twórczość literacka Gribojedowa.

W roku 1818 w Petersburgu zostają wystawione dwie komedie Gribojedowa: „Twórcza rodzina” i „Porozna niewiomość” (ostatnia jest raczej parodią). Jednocześnie w jego życiu osobistym zachodzi poważne wydarzenie: w lipcu tegoż roku Gribojedow zostaje mianowany sekretarzem rosyjskiej Misji Dyplomatycznej udającej się do Persji.

Gribojedow opuszcza Rosję i do marca 1820 roku przebywa w Persji, oraz na Kaukazie i w Gruzji. Wierzy, iż do Misji wprawdzie zabierze sobą pierwszy i drugi akt „Biedy od rozumu”. W końcu następuje jednak — w komedii i tu rozpoczyna się — zwyczaj kłopotliwych załatwień, co w końcu pozwoli na druk, a potem na wystawienie „Biedy od rozumu”. Powieściu przeszkadzać czynniki zezwala na opublikowanie wyjątków z komedii Gribojedowa w pewnym almanachu.

Jednak w sprawie wystawienia „Biedy od rozumu” na deskach scenicznych, cenzura carska pozostaje nieubłagana i w maju 1820 r. Gribojedow zostaje oficjalnie powiadomiony o zakazie wystawienia tegoż dzieła. W kilka dni po otrzymaniu tej decyzji Gribojedow wyjeżdża na południe Rosji. Po przyjeździe do Kijowa udaje się on na Krym,

następnie na Kaukaz. Poeta często zmienia miejsca pobytu, jak gdyby w poszukiwaniu nowych wrażeń i miejscowości. I właśnie w czasie ówczesnych wędrowek zostaje w styczniu 1826 r. aresztowany i przywieziony do Petersburga.

Areszt Gribojedowa był spowodowany nakazem komitetu śledczego, badającego sprawę Dekabrystów. Udział w spisku zarzucono również poetce. Po czteromiesięcznym więzieniu zostaje on zwolniony i może powrócić do służby państwowej. Gdy zaś w lipcu tegoż roku rozpoczyna się wojna rosyjsko-perska, Gribojedow udaje się do dowódcy armii rosyjskiej słynnego Paskiewicza, mając zlecenie prowadzenia spraw dyplomatycznych z Turcją i ewentualnie Persją.

Po powrocie nie stawia poważnego oporu i już w październiku, przy udziale Gribojedowa zostaje podpisana Konwencja pokojowa w Dej-Karaganie, a w lipcu 1828 roku zawarty pokój przy okładaniu warunków którego, Gribojedow odegrał znaczną rolę. W kwietniu zostaje mianowany ministrem-rezydentem w Persji. Wyjazd jego zostaje częściowo opóźniony z racji zawarcia małżeństwa, co nastąpiło w początkach września, tak, że dopiero w połowie października przyjeżdża do Persji. Są to ostatnie miesiące życia poety. W początkach lutego 1829 roku sfanatyzowany tłum perski napadł na poselstwo rosyjskie w Teheranie i morduje personel. Gribojedow zostaje zabity.

Powodem tegoż do owej „Jednej książki”. Prese j. n. nie jest skompli-

kowana. Młody postępowiec Aleksander Czacki, po paroletniej nieobecności w Rosji przyjeżdża do Moskwy i odwiedza dom pewnego dostojnika Famusowa, którego córkę — Zofię — pomimo dłuższej nieobecności nie przestał kochać. Czacki idealizuje Zofię, która w rzeczywistości jest przeciętną i ograniczoną kobietą, a ponadto romansuje skrycie z sekretarzem ojca — Mołczalinem. Ten ostatni jest świętoszkowatym fuzusem, uważającym pochlebstwo wobec moźnych za najpewniejszy środek powodzenia życiowego. Zbieg okoliczności powoduje, iż Czacki poznaje stosunki istniejące między Zofią a Mołczalinem i rozczarowany opuszcza Moskwę.

Ale dramat Czackiego posiada nie tylko osobisty charakter. Jest on nie tylko zawiedzionym kochankiem, lecz również zawiedzionym społecznikiem, który przekonał się, że jego poglądy i marzenia o przemianach obyczajowo społecznych nie mogą się zrealizować. W ten sposób autor kładzie swemu bohaterowi przeżyć dramat podwójny: społeczny i osobisty.

Te dwa dramaty są w osobie Czackiego wzajemnie złączone i uwarunkowane. Opuszczenie Czackiego na ówczesne społeczeństwo nabiera specyficznego liryczno-emocjonalnego charakteru, w miarę tego, jak nikną jego nadzieje na osobiste szczęście. A jednocześnie nieodwzajemniona miłość zaostreza konflikt pomiędzy Czackim, a społeczeństwem, zakończony ostatecznym zerwaniem. Oburzenie Czackiego na ogół wzrasta, w miarę tego, jak wznaga się w nim niepokój, z powodu nieodwzajemnionego uczucia. Ale nie należy zapominać, że osobisty dramat Czackiego jest wynikiem warunków społecznych. Zofia bowiem należy całkowicie do innego świata niż Czacki. Nie może go pokochać, ponieważ umysłowo i duchowo jest on przeciwstawieniem, a nawet zaprzeczeniem jej świata. Właśnie dlatego miłosny konflikt pomiędzy Czackim i Zofią nabiera u naszego bohatera cech buntu społecznego. I właśnie dlatego oba dramaty Czackiego osobisty i społeczny — najpewniej nie są sprzeczne, lecz się wzajemnie uzupełniają, stając się uosobieniem poglądu autora na tragiczny los mądrej i szlachetnej jednostki, przeżywającej w skupieniu i podłym społeczeństwie.

W ten sposób Gribojedow w swym utworze poruszył tak doniosłe, a dla literatury rosyjskiej nowe — zagadnienie, jakim jest konflikt pomiędzy rozumem a nierozumną rzeczywistością. Utwór jego mówi nam o cierpieniu człowieka, który wypływa z jego wyższości umysłowej. Autor pragnął ukazać tragizm badawczego, aktywnego i twórczego rozumu ludzkiego, znajdującego w świecie, będącym światem ciemnoty i nierozumu.

A więc treść ideowa „Biedy od rozumu” ukazuje czytelnikowi, względnie widzowi, jak w warunkach ustroju carsko-państwowego ginie rozum, miłość i wszelka myśl niezależna — wszelkie szczere uczucia. Dramat osobisty bohatera pod wpływem istniejących warunków przechodzi w dramat społeczny i to nie jednostki, lecz całego pokolenia przedstawicieli poglądów postępowych.

Wzrok Aleksandra Gribojedowa był skierowany w przyszłość. Dlatego też autor nie przestał istnieć z chwilą, gdy dosięgła go śmierć, żył bowiem nadal w świadomości swego narodu. „Jedyna książka” Gribojedowa z górą wlekła służyła sprawie społecznej, moralnej i artystycznej wychowania wielu pokoleń swego narodu.

Aktualność Żeromskiego

Pod powyższym tytułem ukazała się nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego, praca dra Aleksego Derugi. Autor porusza w niej przede wszystkim zagadnienie stosunku Żeromskiego do kierunku polskiej ekspansji narodowej.

W twórczości Żeromskiego autor za zagadnienie aktualne uznaje: a) polski charakter narodowy b) kierunki polskiej ekspansji narodowej w przeszłości i teraźniejszości, c) ważność szerokiego dostępu do morza d) doniosłość przesunięcia granic Polski na zachód, e) nasz stosunek do Niemców czyli konieczność zwycięstwa tak dłużej zgodzącego aby przelagdy Niemiec nie poszedł na wschód.

Słusznie jest zastrzeżenie autora, iż niepodobieństwem jest rozpatrywać każdy z tych punktów osobno, gdyż one wzajemnie się zająbiają i uzupełniają. Stąd też poruszanie powyższych zagadnień wymaga wglądu niemal w całości twórczości Żeromskiego.

Należy przyznać, że dr Deruga obiektywnie i rzeczowo rozważał postawione sobie zadanie. Każde swe twierdzenie popiera odpowiednim dowodem. Cytaty, które przytacza stwierdzają niedwuznacznie, że Żeromski był zdania, iż granice polskie na wschodzie i na południu gdzie naród polski graniczy z Białorusinami, Ukraińcami, Słowakami i Czechami muszą być zalatwione w drodze polubowej, na mocy traktatów międzynarodowych. Tylko granicy z Niemcami niesposób wytyczyć, na zasadzie sprawiedliwości i miłosierdzia, czyli że musi tu rozstrzygnąć siła oręża.

Praca dra Derugi, pisana zwięźle i jasno obficie przeplatana cytatai, jest wysoce wartościowym

wkładem do zapoznania się z poglądami politycznymi Żeromskiego. Jednocześnie daje ona wskazówki jak należy studiować twórczość autora „Przedwiośnia” w aktualnych dla doby współczesnej przekrojach. D. J.



WYDAWNICTWO LUDOWE

Spółdzielnia Wydawnicza L. O. B.

WARSZAWA

Bagatela 10, m. 35

Komunikujemy, że wydaliśmy własnym nakładem i jest do nabycia we wszystkich księgarniach:

- 1. **Książka Jadwiga. Lesna Droga** — 8 aktach z okresu okupacji niemieckiej — zł. 100
 - 2. **Prof. Swierzyński. Jasenka Bode** — Naczenie; Misterium ludowe w 3 aktach z muzyką i tańcami — zł. 100
 - 3. **Prof. Weronow. Czy był początek i czy będzie koniec świata** — zł. 25
 - 4. **Z. Kosanko. Sen i marzenia senne** — zł. 25
 - 5. **Prof. Weronow. Czy jest tyne na planiech** — zł. 30
 - 6. **J. Stępień. Nauka i sababon** — zł. 30
 - 7. **Mgr. Janusz Pytlak. Uczmy się esenemii** — zł. 60
 - 8. **Leś. R. Barowit — Wybów** — zł. 60
- Przejdźmy. Biał. Wydawca** — wydawanie książek z dziełami rolniczymi, ogólnymi i ogólnogospodarczymi.
- Biał. Księgarsko-Wydawniczy, dostarczający literaturę polską i zagraniczną dla wszystkich państw i instytucji**
- Biał. Artystyko-Muzyczny** — wydający płyty i teksty melodii ludowych oraz kół twórczych sztuk ludowych
- Biał. Spółdzielczość - Propagandowy** ze specjalną przedziałem graficzną
- Katalogi posiadanych wydawnictw przesłany darmo na żądanie
- Wszystkie książki wysyłamy po wpłaceniu na konto PKO Nr. 1 926 lub za pobraniem pocztowym
- Wszystkie wszystkie dzieła i wydawnictwa do zapoznania się na członków naszej spółdzielni

Zagadnienie prawa „veta” wielkich mocarstw w Kartcie O. N. Z.

Jak doniosły onegdajsze depesze sprawozdawcze z ostatniego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa — ta ostatnia podjęła, jednomyślnie decyzję utworzenia specjalnej Komisji dla zbadania sytuacji na granicy greckiej, stanowiącej od dłuższego już czasu teren ustawicznych zajęć i incydentów. Sprawa Grecji stwarzającej swymi zapędami reakcyjno-imperialistycznymi stałe ognisko niepokoju i wrzenia w Bałkanach, wkroczyła, wreszcie w stadium bezpośredniego załatwienia — uprawiając w działaniu międzynarodowy organ ustanowiony dla likwidowania sporów w drodze bądź pokojowej interwencji, bądź bezpośredniego wystąpienia — żądającego zaniechania lub spełnienia pewnych czynności przez jedno państwo.

Charakterystyczne jest iż państwa, wchodzące w skład Rady Bezpieczeństwa, jednomyślnie pozwoliły przytoczoną wyżej uchwałę, nie korzystając, jeśli idzie o członków stałych, z przystępujących im w takich wypadkach prawa „veta”.

Warto się przeto zastanowić nad uprawianymi sankcjami, w jakie wyposażony został owy organ egzekutywny ONZ, rozstrzygający już nie przy stole konferencyjnym, ale w bezpośrednim kręgu wzajemnie sobie przeciwstawnych interesów różnych państw, przy czym na szczególne omówienie zasługuje tu kwestia t. zw. prawa „veta” wielkich mocarstw.

Z pośród wielu instytucji stworzonych w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych, powołanej do założenia terytorialnych podwalin bezpieczeństwa i pokoju międzynarodowego, instytucja t. zw. veta wielkich mocarstw stanowi nową zupełnie koncepcję znalezienia skutecznego praktycznie środka rozwiązywania sporów i powikłanych sytuacji międzynarodowych w sposób możliwie trwały i realny.

Na czymże polega istota tego nowego instrumentu w obecnej technice proceduralnej ONZ, w szczególności zaś najważniejszego jej organu w utrzymywaniu międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa — Rady Bezpieczeństwa. W zasadzie wszystkie decyzje Rady Bezpieczeństwa zapadają kwalifikowaną większością głosów 7 członków Rady. W sprawach jednakże „innych niż proceduralne” obowiązuje jednomyślność stałych członków Rady Bezpieczeństwa — 5-ciu wielkich mocarstw. W wypadku zatem sprzeciwu jednego z 5-ciu stałych członków Rady nie może ona w sprawach merytorycznych podjąć żadnej decyzji. — To odstępstwo od generalnie obowiązującej zasady kwalifikowanej większości znane jest powszechnie pod nazwą prawa „veta” wielkich mocarstw. W prawie tym wyraziła się w sposób konsekwentny zasada jednomyślności 5-ciu wielkich mocarstw.

Interesujący jest, oczywiście, zakres działania tego prawa w ramach postanowień Kartki Narodów Zjednoczonych. Chodzi tu o art. 27 Kartki NZ. Pomocnymi w jego interpretowaniu będą dokumenty, związane z powstaniem wspomnianej Kartki, uchwalonej, jak wiadomo, na Konferencji w Jaltcie.

Zagadnienie „prawa veta”, storulowane ogólnikowo w Jaltcie, gdyż tu właśnie odniesiono stosowanie veta do decyzji w sprawach innych niż proceduralne, znalazło swe szerokie uzasadnienie interpretacyjne w odpowiedzi z dnia 8. VI. 45 r. udzielonej przez pięć wiel-

kich mocarstw na 22 pytania podkomitetu Konferencji w San Francisco. Odpowiedź ta rozróżnia: 1) decyzje podejmujące bezpośrednio środki i wymagające dlatego większości 7-iu głosów z pośród 11 członków Rady, przy czym w liczbie tej musiałyby być zawarte głosy 5-ciu stałych członków Rady; 2) inne uchwały, t. zw. proceduralne podejmowane mają być większością jakichkolwiek 7-iu członków Rady.

Decyzje „proceduralne” obejmowałyby sprawy uchwalania względnie zmiany przepisów postępowania, utworzenie ciał pomocniczych, zaproszenie państw zainteresowanych do udziału w dyskusjach Rady, zwołanie ogólnej konferencji członków ONZ dla przeprowadzenia rewizji Kartki i t. p.

Odpowiedź wyżej zacytowana uzupełniona oświadczeniem amerykańskiego sekretarza stanu Stetsona o porozumieniu zawartym pomiędzy wielkimi mocarstwami, przyjmującymi zgodnie jednomyślnie działania pięciu stałych członków Rady we wszystkich podejmowanych działaniach, jest ukoronowaniem zasady jednomyślności. Zasada jednomyślności stałych członków Rady, oznacza zachowywanie jednomyślności we wszystkich decyzjach, dotyczących wyrażania działań oraz we wszystkich decyzjach — poza wypadkiem, gdy stały członek jest stroną w sporze podejmowanych w toku pokojowego załatwienia sporu. Prawo atoli jakiegos państwa do wniesienia sporu lub sytuacji na Radę Bezpieczeństwa nie podlega zasadzie jednomyślności.

Wyjaśnienia przytoczonych wyżej dokumentów nieuchronnie prowadzą do logicznego wniosku, iż przez wyraz „decyzja” należy rozumieć podjęcie przez Radę Bezpieczeństwa jakiegokolwiek bezpośredniego działania w danej sprawie; w tym zakresie korzystanie przez 5 mocarstw z prawa „veta” nie budzi żadnych wątpliwości, nie mogą natomiast z tego prawa korzystać w odniesieniu do samego wniesienia sporu czy sytuacji na forum Rady.

Zainicjowane i ogólnie sformułowane na konferencji w Jaltcie prawo „veta” wielkich mocarstw wy-

szło więc zwycięsko z wnikliwej szermierki dyskusyjnej, której widownią stała się Konferencja w San Francisco, przy stanowieniu prawa „veta”. Zgodzono się ostatecznie na t. zw. „formułę jalttąską”, z tym jedynie zastrzeżeniem, że o ile spór jest rozstrzygany w drodze pokojowej, wówczas członek Rady (nawet stały) i jednocześnie strona w sporze musi wstrzymać się od głosowania. Nie dotyczy jednakże to zastrzeżenie państwa — członka Rady, zainteresowanego w pewnej sytuacji, ponieważ „sytuacja” jest pojęciem odmiennym stanem faktycznym od terminu „spór”. Wylania się stąd, w sposób zrozumiały, praktyczna trudność rozróżnienia, kiedy zachodzi spór, a kiedy sytuacja. W Kartcie NZ nie znajdujemy w tym względzie żadnych wskazówek. Musi więc rozstrzygnąć o tym każdorazowo sama Rada. Wylania się wówczas dalsze zagadnienie, czy mianowicie decyzja Rady w tym przedmiocie ma charakter proceduralny czy merytoryczny. Charakterem decyzji uwarunkowany jest bowiem sposób głosowania w Radzie Bezpieczeństwa. Omówiona wyżej odpowiedź pięciu wielkich mocarstw sama przyznaje, iż nie zawiera w tej materii żadnej odpowiedzi i że taka ta jest wynikiem przeświadczenia, iż spór tego rodzaju w praktyce nie powinien wyniknąć.

Choć w swej odpowiedzi z dn. 8. VI. 45 r. mocarstwa określiły sprawę objęte głosowaniem proceduralnym, nie ustaliły jednakże kategorię sposobu postępowania w razie zaistnienia kwestii odnośnie charakteru danej sprawy. Gdyby jednakże kwestia taka istotnie się wyłoniła, wówczas, zgodnie z odnośnym oświadczeniem 5 mocarstw, „decyzja nad zagadnieniem wstępnym, czy sprawa ma charakter proceduralny, czy nie, musiałaby być podejmowana głosami 7-iu członków Rady, przy czym winny się w nich mieścić głosy 5-ciu stałych członków. Rozstrzygnięcie za tym kwestii, czy mamy do czynienia ze sporem, czy z sytuacją, jest zagadnieniem merytorycznym, podlegającym prawu „veta”.

Oczywista, stanowisko całkowicie zasadne, gdyż wysilek zdefinio-

wania charakteru danej sprawy w sposób naturalny pociąga za sobą konieczność rozstrzygnięcia elementów stanu faktycznego, wypełniających ramy spornej kwestii; wkraça się więc tu mimowolnie w me ritum sprawy.

Powstaje jeszcze jedno zagadnienie: czy powstrzymanie się jakiegokolwiek z mocarstw od głosowania w kwestii oceny charakteru danej sprawy odbiera Radzie prawo powzięcia decyzji. Ten czas prawny rozwiłkła w swym wyjaśnieniu z dn. 13. VI. 45 r. przedstawiciel USA, Stassen, stwierdzając, iż nawet owo powstrzymanie się od głosowania „nie może powstrzymać Rady od podjęcia akcji pojedynczej w zakresie pokojowego rozstrzygnięcia sporów”. Stanowisko to znalazło praktyczne odbicie w pracach ONZ już na pierwszej sesji; delegat radziecki powstrzymał się od głosowania przy podejmowaniu decyzji w sprawie Indonezji, ambasador Gromyko postąpił tak samo przy podejmowaniu uchwały w sprawie propozycji Australii, dotyczącej sprawy hiszpańskiej. Takie postępowanie, jak wynika z oświadczeń powstrzymujących się od głosowania, nie stwarza jednakże precedensów na przyszłość.

W zakresie atoli stosowania przez Radę środków przymusu każdy stały członek Rady musi wyraźnie się opowiedzieć za lub przeciwko danemu wnioskowi kategorię ryczością odpowiedzi uwarunkowana jest bowiem ważność i legalność decyzji Rady.

Reasumując — całość zagadnienia prawa „veta”, stwierdzić trzeba, iż decyzje Rady w sprawach proceduralnych, określonych wyraźnie przez Kartę NZ, wykluczają stosowanie prawa „veta”, podejmowane natomiast decyzje w sprawach merytorycznych zapadają z całkowicie swobodnym korzystaniem przez mocarstwa z prawa „veta”. — W razie zaś pojawienia się najmniejszej wątpliwości co do charakteru rozstrzyganej sprawy niewątpliwie władne są mocarstwa stosować prawo „veta”, gdyż ocena charakteru danej sprawy jest zagadnieniem merytorycznym, wymagającym jednomyślności 5 stałych członków Rady. W.S.

Powstanie Wielkopolskie

Gdy w roku 1918 Niemcy zostali rozgromieni to w myśl warunków zawieszonych broni zobowiązały się one — jeżeli chodzi o Polskę — jedynie do oddzielenia ziem, należących uprzednio do zaboru rosyjskiego. Dlatego na ziemiach byłego zaboru pruskiego armia niemiecka nie tylko nie skapitulowała ale wzmocniona przez sprowadzone z Rzeszy oddziały Heimatschutzu i nowostworzoną organizację zbrojną przygotowana była do tłumienia przewidzianych ruchów wyzwolenczych 8-6 marce przysuszczyli Prusacy, że długoladne brutalne tępienie polskości zrobiło swoje i lud polski na tych ziemiach nie jest zdolny do walki o niepodległość.

Jednak lud wielkopolski był stale ożywiony uczuciem patriotycznym i zachował w pamięci zaręczanie Wojeckich. Brzymski, jak kato wanie dzieci polskich z Wrześni. Miłość do Polski stała żyła wśród ludu wielkopolskiego to też, gdy na terenie h byłych zaborów rosyjskiego i austro-węgierskiego powstawał niepodległy byt narodowy, wówczas

odważnie i bezwzględnie wypowiedział on swe pragnienie połączenia ziem trzech zaborów w jedno państwo polskie. Wyrazem tego pragnienia było zbrojne wystąpienie przeciwko armii niemieckiej.

● Ilo jednak lud ujawnił tu swój patriotyzm, to tak zwane „Warstwy wyższe” przeniosły swój interes klasowy ponad dobro narodu. Tak jak to było zawsze przeciwstawiły się one datoniem mas ludowych, i w tym wypadku imperializm pruski szukał w nich oparcia Istotująca wówczas Naczelna Rada Ludowa została opanowana przez polskie elementy reakcyjne Nie przeciwstawiała się ona wyraźnie uniemożliwieniu przyłączenia Wielkopolski do reszty krajów, lecz chciała zachować swą odrębność, byleby tylko przeszkodzić czynnikom demokratycznym do objęcia władzy. O tym stanowisku świadczy fakt, że Naczelna Rada Ludowa nie przeciwstawiła się należycie argumentom imperializmu pruskiego o rzekomej niemieckości Wielkopolski, że wysłała do Berlina delegację z pro-

jektem kompromisowej umowy, a w końcu strzymaną od Rad Zielonkich i Robotniczych bronią podzieliła się ze znajdującymi się w Poznaniu oddziałami kadystracyjnego Selbstschutzu. Lecz najbardziej hańbiącym posunięciem czynników reakcyjnych było wydanie odezwy — i to wspólnie z dowództwem garnizonu niemieckiego — w której powstanie było określone jako „Pozostawanie górnego wypadku”. Dostojnic!

Jednak lud wielkopolski nie ugiął się przed próbami reakcji zahamowania ruchu niepodległościowego. Swoim działaniem w Poznaniu wysunął zadanie niepodległości i w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, z okazji przyjazdu Paderewskiego, w odpowiedzi na niemieckie „Posen bleibt deutsch” i zalewanie polskich sztandarów, Poznań chwycił za broń. Zdobyto garnizon przysuszczyli Prusacy, stamtąd grenadierów pruskich. Rankiem 27 grudnia walka oręmas wrzuciła w całej pełni.

Do 6 stycznia r. 1919 cały Poznań
Dokończenie na str. 6 ej

Wspomnienia o Władysławie Gniadku

Polska klasa robotnicza w swej długiej i uciążliwej drodze do Polski Ludowej straciła wielu szlachetnych i ofiarnych synów, którzy dla jej wyzwolenia, dla jej wolności i szczęścia nie żalowali nawet swego życia. Jednym z takich właśnie był Władysław Gniadek.

Władysław Gniadek nie doczekał Polski Ludowej, o której marzył i o której walczył od najmłodszych lat. Padł w chwili, gdy rozpoczynał się ostatni, a zarazem najcięższy bój o tę Polskę.

Działalność Władysława Gniadka w ruchu robotniczym przypadła prawie całkowicie na okres drugiej niepodległości Polski, na czas rządów chińno-piasta i sanacji. Będąc wiernym synem swojej klasy, polskiej klasy robotniczej, poświęcił on całe swoje życie i wszystkie siły walce o poprawę jej doli, o jej społeczne wyzwolenie. To był jego cel, jego istnienie.

Postać Władysława Gniadka, człowieka o kryształowym charakterze, gorącym sercu i twardej

Powstanie Wielkopolskie

Dotknięcie ze str. 5.

nań był już wolny. Chłopi z wsi okolicznych, m. in. włościanie z Dopiewa spieszyli na pomoc; w ataku na niemieckie karabiny maszynowe zdobyli lotnisko na Ławicy, paraliżując w ten sposób wpływ niemieckich posiłków. Z 15-tysięcznego garnizonu poznańskiego 13 tysięcy zostało rozproszonych, ale Seyda i inni kierownicy Naczelnej Rady Ludowej zostawiają im broń i pozwalają wyjechać do wsi. Niemcy wszak nie rezygnują z walki i ze skłębionych posiłków tworzą pod dowództwem Hadenburga grupę „Ost-Regularny front” rozciągając się poprzez Bolesławice, Odolanów, Rawicz, Leszno, pod Inowrocław. Walki toczą się pod Zbąszynem. Uzbrojonym żołnierzom niemieckim przecistawiają się ochotnicze oddziały polskie, rekrutujące się ze skupisk polskich w Niemczech, Polaków z Pomorza i Gdańska. Została przeprowadzona regularna mobilizacja powszechna, formują się wielkopolskie pułki piechoty, baterie artylerii, kawaleria. W połowie lutego Niemcy zaczynają tracić pozycje, pod Kargową i Babimostem zainicjują się ich ofensywa. Polacy obsadzą granicę, uciekając z wyjątkiem grabionego mienia polskiego do Rzeszy.

16 lutego 1919 r. na polecenie marszałka Focha, zawarte zostało za wieszenie broni. 21 lutego gen. Duport, przewodniczący misji alianckiej w Berlinie, jest obecny przy podpisaniu rozejmu. Poznańskie staje się częścią składową Polski.

Ciepła tradycja roku 1918-1919 sprawiła, że w czasie drugiej wojny światowej, mimo ucisku i systematycznego łepienia polskości przy pomocy wysiedleń, powózek rozstrzelanych ludność Wielkopolski przetrwała i jakkolwiek wielu wybitnych jej przedstawicieli zginęło w niemieckich obozach koncentracyjnych, polska jest znowu polska, a granice tego województwa przesuwały się nad Odrę. Marzenia kilku pokoleń Polaków wielkopolskich spełniły się.

Dzisiaj obchodząc 28 rocznicę powstania wielkopolskiego składamy hołd bogatej postawie ludu wielkopolskiego, który swym zbrojnym czynem zadokumentaował wierność i przynależność do ideału Polski Niepodległej.

woli, pełnego samozaparcia się i poświęcenia dla sprawy działacza robotniczego, była bardzo dobrze znana białostockim włókienniarzom. Gniadek był bowiem jednym z tych, którzy zawsze są pierwsi tam, gdzie toczy się walka z wyzyskiem i uciskiem, gdzie chodzi o sprawiedliwość społeczną i usunięcie krzywd mas pracujących. Dwudziestolecie zaś rządów obszarnczo - kapitalistycznych w przedwrześniowej Polsce stanowiło jeden nieprzerwany łańcuch gwałtów, samowoli i rozpasania, ucisku, prześladowań i wyzysku — stosowanych przez ówczesne klasy pasożytnicze względem klasy robotniczej. Sam on, więc jako człowiek tej klasy, całe to piekło bezprawia i samowoli odczuł na własnej skórze.

Władysław Gniadek urodził się w 1900 roku w Białymstoku. Od najmłodszych lat zdradzał on ogromne zamiłowanie do nauki, mimo to jednak musiał porzucić na zdobyciu niższego wykształcenia. W 14-tym bowiem roku życia ciężkie warunki materialne w rodzinie zmuszają go do opuszczenia szkoły i szukania pracy zarobkowej. Pracę tę jako zwyczajny robotnik rozpoczyna w fabryce kapeluszy, skąd niebawem po wkroczeniu Niemców do Białegostoku 1915 r. zostaje wywieziony na przymusowe roboty do Niemiec. Z Niemiec powraca on dopiero po przewrocie listopadowym, który położył kres istnieniu cesarstwa niemieckiego. Powraca przywożąc jednocześnie w swoim młodym i zapalnym sercu nasiona idei rewolucji społecznej. Nasiona te wkrótce potem wydadzą bujny plon. Gniadek bowiem stanie się działaczem robotniczym, który wszystko bez reszty poświęci sprawie wyzwolenia klasy robotniczej.

Całe jego dalsze życie będzie ciągłym zmaganiem się ze złem społecznym, jakim jest wyzysk człowieka przez człowieka, stanowiący główną treść ustroju kapitalistycznego. Dla skuteczniejszej wal-

ki z nienawistnym dlań ustrojem starać się on będzie jednocześnie podwyższać poziom swego wykształcenia, uzupełniając je samodzielnym studiowaniem dzieł z zakresu różnych nauk, przede wszystkim zaś społecznych.

Po powrocie z Niemiec, Gniadek otrzymuje pracę w białostockiej elektrowni w charakterze zastępcy palacza. Nie długo jednak tu pracuje, ponieważ wkrótce potem zostaje powołany do wojska, gdzie przebywa do 1921 roku. Kiedy jednak, będąc zdemobilizowanym, pragnie wrócić do pracy na dawne miejsce w elektrowni, spotyka go kategorię odmowa ze strony jej dyrektora. Dyrektor — wierny sługa kapitału — nienawidził robotników, którzy umieli myśleć niezależnymi kategoriami i mieli inny światopogląd niż ich pracodawcy.

Ten sam los spotykał Gniadka wszędzie, dokąd się tylko zwrócił w poszukiwaniu pracy zarobkowej. Z tej też przyczyny pozostaje on bezrobotnym bez przerwy aż do 1923 roku, kiedy to dzięki poparciu swoich towarzyszy udaje mu się uzyskać pracę w fabryce pluszu „E. Becker”. Nie pozwolono mu jednak długo tu pracować. Dyrekcja fabryki, dowiedziawszy się o pracy Gniadka nad zorganizowaniem robotników w klasowym związku zawodowym, wyrzuciła go na bruk. W ten sposób Gniadek przez cały czas istnienia Polski przedwrześniowej kolejno i bez przerwy będzie przeżywał okresy chwilowego zarobkowania i długiego bezrobocia. Wszystko to jednak nie złamie tego nieugiętego robotnika, który nigdy i w żadnym wypadku nie traci z oczu głównego celu swego życia — walki o wyzwolenie klasy robotniczej. To też klasa robotnicza Białegostoku darzy go coraz większym zaufaniem, widząc w nim działacza o nieprzeciętnych zaletach serca i umysłu, a nieposzlakowanej uczciwości.

Przychodzi okres rządów sanacji.

Robotnicy potępiają krwawy mord w Sokołowie

Tomaszów. W Państwowej Fabryce Sztucznej Jedwabiu w Tomaszowie Mazowieckim, odbył się obrzymi wiec robotników i pracowników umysłowych tych zakładów. Zbrani jednomyślnie potępili krwawy mord sokołowski domagając się bezwzględnie wytopienia band NSZ i WIN, by raz na zawsze ożycić ziemię polską od zbrzydliwej faszystowskich Zgromadzeni potępił współpracę działaczy PSL z bandami łobuzami

i kapitalizmem krajowym i międzynarodowym. Na zakończenie uchwalonej jednomyślnie rezolucji czterech robotników Tomaszowskiej Fabryki Sztucznej Jedwabiu stwierdziło, że jedyną drogą prowadzącą do pokoju w kraju, utrwalenia naszego granic na zachodzie, utrwalenia pokoju na świecie, zapewnienie dobrobytu i niepodległości Polski jest zwycięstwo Bloku Stronnictw Demokratycznych.

Nowoczesny pustelnik

przeleżał 18 lat bez ruchu w łóżku

Paryż. Przed 18 laty 2 letni licealista uniwersytetu w Abbeville doszedł do wniosku, że nowoczesne życie nie pozostawia wiele czasu na odpoczynek i kontemplację. Postanowił więc wyjechać do normalnego życia i żyć w odesobaleniu. Położył się do łóżka ponieważ jak twierdził, „by stać się przynajmniej trochę przemyślany”. Przez 8 lat prawie nie ruszył się z łóżka, nie myjąc się i nie zmieniając ubrania. W niedzielę dnia 15 w. m. wieczorem, władze które

przybyły do łóżka nowoczesnego pustelnika, znalazły go w stanie ostatecznego wyczerpania, pokrytego wrzodami i robactwem, z włosami i brodą sięgającymi kolan. W poniedziałek rano Duval został przewieziony do szpitala w Abbeville gdzie lekarzy po zbadaniu go, doszli do wniosku, że jest on zupełnie ślepy, a władze umyślnie we są w porządku Rodzice Duvala wyrażali że syn ich nie pozwalał się przez cały czas dotknąć, lub poruszać.

Następuje kryzys gospodarczy, a wraz z nim wzmożone ataki kapitału naprawa i zdobycze klasy robotniczej. Robotnicy bronili się przed tymi atakami przy pomocy strajków. Kapitalistom nie zawsze udaje się złamać opór robotników, to też bardzo często w sukurs im przychodzi sanacyjny rząd. Gniadek ma wtedy nie jedną okazję zapoznania się z lochami sanacyjnych więzień i pałkami stróżów ówczesnego porządku społecznego. Terror jednak stosowany do strajkujących, a w szczególności do organizatorów i kierowników strajków tylko hartował ich wolę walki z wyzyskiem kapitału i z ostoją jego w ustroju politycznym. Mimo więc poparcia udzielonego właścicielom fabryk przez rząd, robotnicy Białegostoku pod kierownictwem Gniadka przeprowadzają w tym czasie cały szereg zwycięskich strajków. Tak np. 13-ty tygodniowy strajk w 1933 roku, 6-cie miesięczny strajk w 1937 roku i t. d.

Każdy zwycięski strajk oświecał i umacniał na duchu robotników, czynił ich jeszcze bardziej nieprzejednanymi względem kapitału niż przed tym. Zarazem jednak wzrastał wpływ Gniadka wśród białostockich włókienników, którzy czuli dlań nie tylko szacunek, ale i miłość. Dzięki temu udaje się jemu zorganizować robotników fabryk włókienniczych w klasowym związku zawodowym, zarządem którego dostaje się w wyniku wyborów (1935) w ręce lewicy związkowej. To daje z kolei możliwość zmuszenia fabrykantów do przyjmowania robotników tylko z listy związkowej. Osiągnięcie tego było wielkim sukcesem pracy wysiłku Gniadka, który stał się teraz motorem i duszą ruchu związkowego.

Na równi jednak z pracą organizacyjną związkową Gniadek prowadzi również pracę nad politycznym uświadomieniem robotników. Praca ta natacza coraz szersze kręgi i daje po ważne rezultaty w postaci młodych, zdecydowanych kadr bojowników sprawy proletariatu. O wartości tych kadr przekonał się nie tylko sam Gniadek wychowawca, przekonał się także białostocki fabrykant i ówczesny władca sanacyjny w Białymstoku. Mówiwił kiedy podczas strajku włókienniczy w 1937 roku zamknięto w więzieniu jego organizatora, Gniadka, w nadziei, że strajk zakończy się, wtedy nie tylko nie stało się tak jak to przewidywali fabrykant, ale wręcz odwrotnie. Strajkujący pozostali niezłomni i strajk został doprowadzony do zwycięskiego końca.

Robotnicy cenili i kochali swego przywódcę, który w najcięższych nawet okresach rządów sanacyjnych nie wahał się pójść po raz wytkniętej drodze. To też kiedy po upadku Polski przedwrześniowej, białostocka klasa robotnicza pod osłoną Czerwonej Armii, przystępuje do budowania nowego życia, Władysław Gniadek zostaje, jednomyślnie przez nią wybrany wiceprezydentem m. Białegostoku. Będąc na tak wysokim stanowisku ani na chwilę jednak nie zapomina o braci robotniczej i wreszcie ulegając tęsknocie za pracą przy warsztacie tkackim, od którego jakże często odsuwali go fabrykanci przed 1939 rokiem, wraca do fabryki. Niestety, na krótko. Wybuch wojny radziecko-niemieckiej i zagarnięcie przez Niemców Białegostoku kładzie kres radosnej pracy Gniadka. Niedługo zaś po tym i jego życie.

Wkrótce bowiem po nastaniu okupacji zostaje on przez Niemców aresztowany i rozstrzelany.

Zginął Władysław Gniadek, lecz idea którą ukochał i której swe życie poświęcił, zwyciężyła.

Związki Zawodowe, a wybory

Plenarne posiedzenie O.K.Z.Z. w Białymstoku

Z przemówienia przedstawiciela C.K.Z.Z. ob. Brzozowskiego

21 bm. w świetlicy OKZZ w Białymstoku odbyło się plenarne posiedzenie OKZZ. W obradach wzięli udział przedstawiciele CKZZ ob. Brzozowski OKZZ przewodniczący Rad Zakładowych i Związków Zawodowych z Białymstoku i powiatów. Tematem obrad były następujące sprawy: Organizacja wyborów. Sprawozdanie z Plenum OKZZ w W-wie. Do Prezydium zaproszono ob. ob. Lizakową, Kołosowskiego i Sosnowskiego Przewodniczył ob. Kubiak przewodniczący OKZZ.

Na wstępie ob. Brzozowski w referacie pt. „Związki Zawodowe, a wybory i ich organizacja” — scharakteryzował osiągnięcia demokratycznego rządu Polski, podkreślając wysiłek ludu pracy, przyczyniający się do uru homienia zakładów przemysłowych, odbudowy państwa i gospodarczego rozwoju kraju.

Niejednemu wydaje się — mówi ob. Brzozowski, — że skoro otrzymujemy dary UNRRA z Ameryki oraz niektórym osobom przysyłane są paczki z Anglii, iż kraje te nie od zważają trudności gospodarczych. Poglądy te są mylne. W wyniku wieloletniej wojny we wszystkich państwach obecnie jest trudna sytuacja ekonomiczna.

Opozycjoniści wskazują, że eksportujemy dużą ilość węgla do Związku Radzieckiego, Szwecji i innych państw, a natomiast są małe przydatki opału dla ludzi pracy w kraju.

Cóż trzeba wziąć pod uwagę, że w zamian za eksportowany węgiel otrzymujemy niezmiernie cenne dla nas sirowce.

Nasz przemysł tekstylny zaopatrywany jest w bawełną radziecką, która d starczana jest również do fabryk białostockich.

Barwaiki garbarskie możemy otrzymać tylko za węgiel. Rząd dba o interesy ludności pracującej i troszczy się o jej potrzeby. Na opał zostały wyznaczone przyloty węglowe, które w miarę możliwości są zwiększane. Wskutek procesów gospodarczych w państwie została podwyższona taryfa kolejowa. Lecz i tu także pomyślano o ludności pracującej. Robotnikom udającym się na urlop za pośrednictwem Związków Zawodowych udzielane jest 50 proc. zniżki.

Jesteśmy na drodze do dobrobytu

Lepsze wykonanie pracy, przy mniejszej wydajności siły, zależne jest od wyszkolenia robotników. Rząd docenia i z zagalowaniem zwraca dużą uwagę na kształcenie pracujących, organizując szereg kursów.

W okresie przedwojennym robotnicy mieli zamknięty dostęp do stanowisk kierowniczych w zakładach przemysłowych.

Wiele z naszych fabryk, zawiązując trudem robotników powstało z gruzów — mówi ob. Brzozowski, — a skoro wygraliśmy maszyny ze zagranicy, czyniąc je zdatnymi do użytku i uruchomiliśmy swe fabryki, to łatwego nie potrafilibyśmy nimi kierować. Mówca nadmienia o odbudowie fabryki Cegielskiego, gdzie na czele zarządu stała robotnica oraz odbudowie fabryki Beckiera w Białymstoku i uru homienia innych białostockich zakładów przemysłowych.

W dalszym ciągu referatu ob. Brzozowski omawia szerzenie oświaty w Polsce, wskazując na dużą ilość wydawnictw naukowych. Masimy się uczyć nie tylko produkować, lecz także i rządzić. Przed wojną udział w rządzie był dla nas nie dostępny, lecz za błędy popełnione przez ówczesnych przywódców

musieliśmy drogo zapłacić.

Na zakończenie ob. Brzozowski wspomina o zmaganiach klasy pracującej Białymstoku przed wojną. W okresie tym częste były strajki i długotrwałe okresy bezrobocia. Niewątpliwie, że jak Polska jest długa i szeroka lud pracy wypowie się za Rządem Robotniczo-Chłopskim. Aby Polska była rządzona przez przedstawicieli ludu pracy, każdy z nas musi ponieść pewien wysiłek. Wyłączymy wszystkie swe siły i niewątpliwie, wybory 19-go stycznia będą naszym zwycięstwem.

Świat przeżył wielki kataklizm i lud pracy nie chce, aby był on powtórzony

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja. Ob. Lizakowa mówi o znacznym ulepszeniu warunków bytu pracujących w ciągu ostatniego roku oraz nadmienia, że już wkrótce na terenie naszego województwa zostanie zorganizowanych szereg biuletów stałych i ruchomych oraz zwiększona będzie ilość świetlic.

Ob. Kubiak wskazuje na nieuczciwe metody walki, prowadzonej przez reakcjonistów. Jako jednym ze środków tej walki są mordstwa robotników i członków stronnictw demokratycznych. Zmierzyliśmy się z klasą wielkich posiadaczy, zdobywając prawo dla ludu i prawo dla uciemnionych. Przeciwno siebie mamy siły kapitału międzynarodowego i rodzimej re-

akcji. Mówca nadmienia o szkodliwej działalności grup reakcyjnych pod kierownictwem przywódców, znajdujących się za granicą, oświadczając, że w marcu br. u Bevina odbyła się konferencja z udziałem Andersa.

Świat przeżył wielki kataklizm i lud pracy nie chce, aby był on powtórzony. Demokratyczny Rząd jest podstawą postępu i dobrobytu narodu polskiego oświadcza ob. Kubiak w pracy przedwyborczej powinni wziąć udział robotnicy i w celu tym należy zorganizować w zakładach pracy Komitety do spraw wyherczych.

W dalszej dyskusji jeden z przedstawicieli Rad Zakładowych wskazuje na pozytywne rezultaty pracy Rządu Jedności Narodowej oraz umożliwienie dzieciom robotników i chłopów nauki w szkołach średnich i wyższych, wyrażając podziękowanie premierowi ob. Osóbce-Morawskiemu. Mówca podaje przykład, że przed wojną gdy chciał on umieścić swego syna w białostockim gimnazjum, zapytano go przede wszystkim o jego zawód. Po stwierdzeniu, że jest on robotnikiem podanie jego załatwiono odmownie. Wynika z tego, że wówczas o przyjęciu do szkół średnich nie decydowały kwalifikacje, lecz pozycja społeczna rodziców ucznia.

Związki Zawodowe w walce ze spekulacją

W sprawozdaniu ob. Kubiak zapoznał zebranych z wynikiem obrad

plenum CKZZ w Warszawie, które odbyło się w dniu 4 b. m. oraz odczytał powzięte rezolucje. Na posiedzeniu omówiono szereg spraw przedwyborczych oraz wygłoszono referat o zwaleniach spekulacji. Jednym z zadań Związków Zawodowych jest walka ze spekulacją. Już wkrótce po mowie Byrnosa, która spowodowała nieuzasadnioną wyższą cenę na rynkach w Białymstoku, wyruszyły brygady kontrolne, składające się z przedstawicieli MO i Związków Zawodowych. Nieuczciwym handlarzom sporządzone protokoły. W okresie przedwyborczym po skonsultowaniu spekulantom 19%, ton maki, rozdano ją ludności pracującej w ilości po 1¹/₂ kg. na osobę.

Na zakończenie obrad zebrani powzięli następującą rezolucję:

Przedstawiciele Rad Zakładowych Związków Zawodowych na plenarnym posiedzeniu OKZZ w Białymstoku dnia 21-go grudnia b. r. po wysłuchaniu referatu przedstawiciela CKZZ w Warszawie ob. Brzozowskiego, sprawozdania przewodniczącego OKZZ w Białymstoku ob. Kubiaka i dyskusji solidaryzują się ze stanowiskiem OKZZ by w zbliżających się wyborach do pierwszego Sejmu Polski, wyzwolonej z podbitlerowskiego jarzma, iść zwartą masą s Blokiem Stronnictw Demokratycznych Postanawiamy okazać swą współpracę w akcji przedwyborczej jak również zorganizować w myśl wskazań CKZZ odpowiednie komitety w zakładach pracy.

Z Wojskowego Sądu Rejonowego

Sprawca napadu na pociąg około Czarnowa skazany na dożywotnie więzienie

Kotowski Aleksander, ps. „Liszek”, zam. we wsi Sanie, gm. Kołaki, pow. łomżyńskiego należał do bojówki NZW dowodzonej przez Gawłowskiego ps. „Rola”. Po wstąpieniu do bandy otrzymał on karabin rosyjski i 100 szt. amunicji.

Wieczorem 2-go września b. r. bojówka ta zatrzymała około stacji Czarnowa pociąg osobowy. Bandy ci wargnęli do pociągu przeprowadzając rewizję u znajdujących się w nim pasażerów.

Celem napadu było zdobycie broni. Bandyta jednak nie zdobyli nic, gdyż żaden z pasażerów broni palnej nie posiadał.

Banda grasowała na terenie gminy Kołaki i graniczącego z nią powiatu Wysoko Mazowieckiego, utrzymując się kosztem chłopów tych wsi, gdzie kwaterowała.

W listopadzie b. r. Kotowski po otrzymaniu od swego dcy, że nie wykonał rozkazu, kary obłoty, opuścił bojówkę, zdejając broń i amunicję.

Kotowski twierdzi, że wkrótce po opuszczeniu bandy znalazł on w lesie karabin francuski, który ukrył w strumyku około swego domu, przechowując go do chwili zatrzymania.

Rozprawa sądowa przeciwko Kotowskiemu odbyła się w Sniadowie, pow. łomżyńskiego w obecności około 250 mieszkańców Sniadowa i okolicznych wsi. Wojskowy Sąd Rejonowy po rozpoznaniu sprawy w trybie doraźnym skazał Kotowskiego Aleksandra na dożywotnie więzienie oraz utratę praw na 5 lat.

Bandyta z NZW sprawcą napadu na posterunek MO i spółdzielnię w Suraziu skazany na karę śmierci

Wojskowy Sąd Rejonowy w Białymstoku na sesji wyjazdowej w Zambrowie, pow. wysoko-mazowieckiego rozpoznał w trybie doraźnym sprawę Michałowski Stefana, zam. we wsi Skóry Bartyczek, gm. Kobyliń, pow. wysoko-mazowieckiego, woj. białostockiego. Rozprawie przysłuchiwało się około 100 mieszkańców Zambrowa i pobliskich wsi.

Michałowski Stefan, ps. „Bystry” należał do NZW od lipca do listopada b. r. Wkrótce po wstąpieniu do bandy został on uzbrojony w karabin niemiecki syst. „Mauser” i amunicję. We wrześniu b. r. banda dokonała napadu na posterunek MO i spółdzielnię w Suraziu. Podczas napadu Michałowski uzbrojony w karabin stał na moście, wykonując otrzymane polecenie nie dopuszczenia nikogo do miasta. Po napadzie podczas podziału łupu otrzymał on część zrabowanych cukierków. Za współpracę z bandą pobral wynagrodzenie pieniężne.

Po rozpoznaniu sprawy sąd przyjął winę za udowodnioną i skazał Michałowskiego Stefana na karę śmierci oraz utratę praw obywatelskich, publicznych i honorowych na zawsze.

Członkowie WIN-u i NZW ze wsi Kołaki przed Wojskowym Sądem Rejonowym

17 b. m. we wsi Kołaki, pow. łomżyńskiego odbyły się przed Wojskowym Sądem Rejonowym, dwie rozprawy sądowe w trybie doraźnym przeciwko Godlewskiemu Ta-

deuszowi, członkowi WIN-u i Konopko Wacławowi, członkowi NZW. Rozprawa wzbudziła zainteresowanie mieszkańców wsi Kołaki i pobliskich osiedli. Na sali zgromadziło się około 230 osób.

Godlewski Tadeusz ps. „Igła”, zam. we wsi Sanie, gm. Kołaki, pow. łomżyńskiego należał do nielegalnej organizacji WIN do dnia zatrzymania 22 XI b. r. Bez zezwolenia władz przechowywał on w swej stodole broń palną. W maju i sierpniu 46 r. oskarżony brał udział w zebraniach członków WIN-u, które odbyły się w lesie około wsi Czosaki, pow. łomżyńskiego. Pierwsze zebranie przeprowadził dla kompanii WIN-u, a drugie komendant powiatu WIN-u.

Po rozpoznaniu sprawy sąd przyjął winę za udowodnioną i skazał Godlewskiego Tadeusza na karę śmierci oraz utratę praw obywatelskich, publicznych i honorowych na zawsze.

Konopko Wacław, ps. „Słwik”, zam. we wsi Konopki Pokrzywnica gm. Zawady, pow. łomżyńskiego swą współpracę z bandytami rozpoczął przed wstąpieniem do NZW. W listopadzie ub. r. odwiózł on własną furą członków bandy terrorystycznej do wsi Krytuły. Dla NZW wstąpił w kwietniu b. r. Wkrótce po wstąpieniu do bandy Konopko otrzymał broń palną, którą ukrył w swej stodole. Oskarżony dwukrotnie przewoził swoją furą członków NZW.

Po rozpoznaniu sprawy Wojskowy Sąd Rejonowy skazał Konopkę Wacława na 15 lat więzienia oraz utratę praw publicznych, obywatelskich i honorowych na pięć lat.

Sprostowanie

W Nr. 245 naszej gazety z dnia 21 grudnia t.j. zamieściła się wiadomość p.t. P.P.S. w Białymstoku na Danię Narodową... Zamieszanie w tytule tej wiadomości jak i znajdujących się pod nią treści wkradła się omyłka. Zamiast bowiem przytoczonego wyżej tytułu odnośny na główek winien brzmieć: „P.P.S. w Białymstoku na Fundusz Wyborczy”.

Słuchamy białostockiego radia

Wtorek, 24 grudnia 1946 r. Godz. 6.00 Transmisja audycji ogólnopolskiej z Warszawy. Program lokalny: 8.50 Muzyka poranna z płyt 9.10 Artykuł wstępny gaz. „Jedność Narodowa”.

TEATR I KINO

24 grudnia Teatr Miejski i kina nieczynne. 25 grudnia Teatr Miejski - „Ich Czworo” - sztuka w 3-ach aktach Zapolskiej. Początek o godz. 17.30. Kino „Ten” - „Ulica zbrojniców”.

Wiosy kędzior (ogony) kupić. Rymszewski 2, 602 Pomorska 41 a/14, front.

Udzielam się zaświadczanie rejes rasyjniej RKU Białystok na nazwisko Bajda Stanisław, zam. Uchowo 11, gm. Juchnowiec.

Udzielam się zaświadczanie rejes powołania z RKU w Suwałkach na nazw. Wiszniewski Mieczysław, szan. w. Jeryśbika, gm. Szerebro Ols. szan. pow. Augustów.

Udzielam się zaświadczanie rejes w. jskowe, na nazwisko Walus Jan, urodz. r. 1929, wydane przez RKU w Suwałkach.

Zgłoszenie z part. PPS Nr 27600 do Nr. 27601 Deklaracje członkowskie PPS, zarysy historii PPS. Zwrót pod adres: Gajewski Konstanty, zam. Elk. ul. Orzeszkowa 19.

Paro. 11 160 litrowe poleca Pałaszowski, Warszawa, Powszechna 28.

Młynskie kamienie turbiny, wszystkie maszyny młynskie, gaza, p-sy, siatki gorty, nalewy do kamieni itp. oraz wszelkie artykuły młynskie poleca Eugeniusz Pałaszowski, Warszawa, Powszechna 39, tel. 83 87.

Młynskie maszyny, p-sy, gury, masz. gazu, mechaniczne szrotowe, kł. nopy, klingerit, waly pędne, łoża pasowe, motory młynskie na hamulcu, wszelkie artykuły młynskie poleca „TECHNOBILN”, Warszawa, Jerozolimskie 28.

Przenumeracja z dostarczeniem na miesiąc gołębca lub posła, miesięcznie - 25 zł., kwartalnie - 75 zł., półrocznie - 125 zł., rocznie - 200 zł. Cena ogłoszeń za tekstem i m/m szerokość 1 i spacji - 15 zł., w tekście - 25 zł. Ogłoszenia inne: urzędowe i przetargi - 10 zł. za 1 m. i 100 znak. i spacji, drobne - od słowa, poszukiwanie redakt. - 3 zł. od słowa. Tytułowym drukiem 50g drobny, niedziela i święta 80g, drobny Kódzie czeski w K.K.O. 50g.

Redakcja i Administracja Białystok T. 4799

Płacąc w grudniu Danię Narodową, korzystasz z opustu wymierzonej kwoty. Spiesz z pomocą Ziemiom Odzyskanym!

Nadużycia w oddziale „Spółem” w Białymstoku

Od dłuższego czasu władze bezpieczeństwa interesowały się działalnością Oddziału „Spółem” w Białymstoku. Dopiero w ostatnich dniach dali się ujawnić wielkie nadużycia, których dopuścili się poszczególni pracownicy tego Oddziału.

Nadużycia, polegały na tym, że wbrew kategorycznym zakazom Centrali „Spółem” - Oddział w Białymstoku sprzedawał prywatnym hurtownikom, łódzkim większe partie towarów wielkocennych, między innymi towary objęte akcją „Przemysł dla wsi”.

ogólnej wartości około 10 milionów złotych. Dokonując tych zabronionych transakcji poszczególni pracownicy Oddziału otrzymywali prowizję, sięgającą 2 proc. wartości towarów, co stanowi około 200 tys. złotych.

W tej sprawie zatrzymano szeregowość osób. Sprawą tą zajęła się Białostocka Delegatura Komisji Specjalnej, z polecenia której został już przesłany kierownik działu wolnorynkowego Lucjan Makosza. Dochodzenie w toku.

Pożegnania naczelnika Wydziału Przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego

W dniu 21 b.m. pożegnał Urząd Wojewódzki w Białymstoku swego sędziwego współpracownika Kierownika Oddziału Personalnego Ludomira Skarżyńskiego, który przeszedł się na nowe pole pracy do Warszawy.

Po krótkich, ale pełnych ciepłych słowach Ob. Wojewody, który wyraził

cały odchodzącemu upominek, Skarżyński w podziękowaniu podziękował swą, że w chwili, gdy dobiega 50-ciolecie jego pracy socjalistycznej, może oglądać on urzeczywistnienie tęsknot i dążeń własnych w Państwie Polskiej Ludowej, Polski dla której warto żyć i pracować.

Uwaga Prenumeratorzy!

Prosimy o natychmiastne zaległości za prenumeratę naszego pisma

Administracja.

Wezwanie

Prokuratura Sądu Okręgowego w Białymstoku wzywa do zgłoszenia się w kancelarii Prokuratury w Białymstoku przy ul. Mickiewicza Nr 25 względnie nadesłanie swych adresów wszystkim osobom, które by mogły zbliżyć zeznania w sprawie działalności następującej osoby:

Leon Hummel, urodzony dnia 15. VI 1896 r. w Strasburgu, Beaufrester des Werbe Institut, Warschau i w. den. Distrikt Krakau.

W szczególności idmie o ustosunkowanie się wyżej wymienionej osoby do ludności polskiej, udziału jej w akcjach przeciwko partyzantom, w łapankach, w akcjach wywożenia ludności na roboty przymusowe, ściągania kontrybucji itp.

Firma Bracon Nihil mierzdy roln. one-budowlane i wyrob. drobnego przemysłu, Białystok, Sienny Rynek 11, Piwna 10. Poleca: Na hurt: szpagaty do pakowania, tapicerski i przędze rymskie, sznury do bicia ry oraz do sieci rybackich

PIERNIKI SŁODYCZE

Spółem



Wyjaśnienie

W związku z zamieszczeniem w nr 246/337 numerze „Jedności Narodowej” z dnia 23 grudnia br. pod tytułem „Posiedzenie Komisji Porozumawczej do Spraw Inicjatywy Prywatnej przy Stronnictwie Demokratycznym w Białymstoku” Białostocka Delegatura Komisji Specjalnej wyjaśnia, że w dniu 17 grudnia br. nie była ona powiadomiona o wspomnianym w artykule posiedzeniu, ani też nie delegowała swego przedstawiciela. Obecność sędziego Mokrausa nie ma wspólnego z działalnością Delegatury, wobec czego wypowiedź sędziego Mokrausa na tym posiedzeniu należy uważać za nieoficjalną. Sędzia Mokraus był na posiedzeniu jako członek Stronnictwa Demokratycznego.

Delegatura Komisji Specjalnej w Białymstoku

Zamiast życzeń świątecznych na gwiazdkę dla najbardziej potrzebujących dzieci

Ob. mgr. Wenclik Witold wpłacił 1000 zł.

Okręgowy Inspektor Ochrony Skarbowej I. Szpaderski wpłacił 400 zł.

na gwiazdkę dla żołnierza

Przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej w Białymstoku ob. Zachowicz Franciszek złożył 1.000 zł.

Medale na Danię Narodową

Dnia 29 XI 1946 r. odbyło się posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej w Suwałkach, na którym po przemówieniu Przewodniczącego PRN ob. Balickiego Józefa i referacie rzeczownika naczelnika miejscowego Urzędu Skarbowego ob. Święczkowskiego Stanisława radni PRN złożyli samorzutnie na rzecz Daniny Narodowej 14.010 zł. Starosta Powiatowy, ob. Mancewicz K., poza datkiem pieniężnym w wysokości 1000 zł., złożył na rzecz Daniny Narodowej papieronnicę srebrną, ob. Święczkowski Stanisław podał do wiadomości zebranych, że ob. Kunc Waclaw, były właściciel browaru w Suwałkach, złożył na rzecz Daniny Narodowej 4 srebrne medale pamiątkowe.

Na terenie całego powiatu zostały zorganizowane: Powiatowa Komisja Daniny Narodowej, 2 miejskie i 16 Gminnych Komisji Daniny Narodowej.

Ogłoszenie

Urząd Wojewódzki (Wydział Przemysłowy w Białymstoku) powiadamia, iż Obywatele Rz. Polskiej, posiadający prawa do patentów przemysłowych, wydanych zarobno przez Urząd Patentowy Rz. P. jak też i uzyskanych w innych krajach w dniu 15 stycznia 1947 roku zgłosić do Urzędu Wojewódzkiego (Białystok, ul. Sw. Józefa 15) wysokość poniesionych strat na skutek przejęcia i realizowania ich przez okupanta niemieckiego.

Urząd Wojewódzki Białostocki.

NA GASNICE planowe, płynowe, proszkowe hydronetki oraz ładunki zapasowe przyjmuje zamówienia: Fabryczna Centrala Zhyta F P P Łódź, ul. Piotrkowska 46

P. C. H. PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA

Oddział Wojewódzki w Białymstoku ul. Sienkiewicza 28

AGENTURY: Łomża, Elk, Suwałki, Bielsk-Podlaski

ZAWIADAMIA

że z powodu sporządzania remanentów biura, hurtownie i magazyny będą nieczynne od dnia 2 do 6 stycznia włącznie.

wiejska 22, tel. 98 i 2-17. Drukarnia Państwowa w Białymstoku. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji Propagandy w Białymstoku

Komitet Redakcyjny